

OD ADMINISTRACYI.

Wszystkich naszych P.T. Odsprzedawców i Komisantów, biorących pismo nasze do rozprzedaży we Lwowie, zawiadamiamy niniejszem, iż wyłączne zastępstwo i skład pisma naszego na Lwów, oddaliśmy z dniem 1-go grudnia b. r. Biuru dzienników i ogłoszeń **Karola Buchstaba, Lwów, ul. Karola Ludwika 21.** Poczynając więc od niniejszego numeru, pisma naszego nie będą otrzymywali wprost od nas, lecz za pośrednictwem biura Buchstaba i na wyłączny tegoż biura rachunek — z wszelkimi zatem zamówieniami na pismo nasze, prosimy zwracać się jedynie do biura Buchstaba.

Administracja.

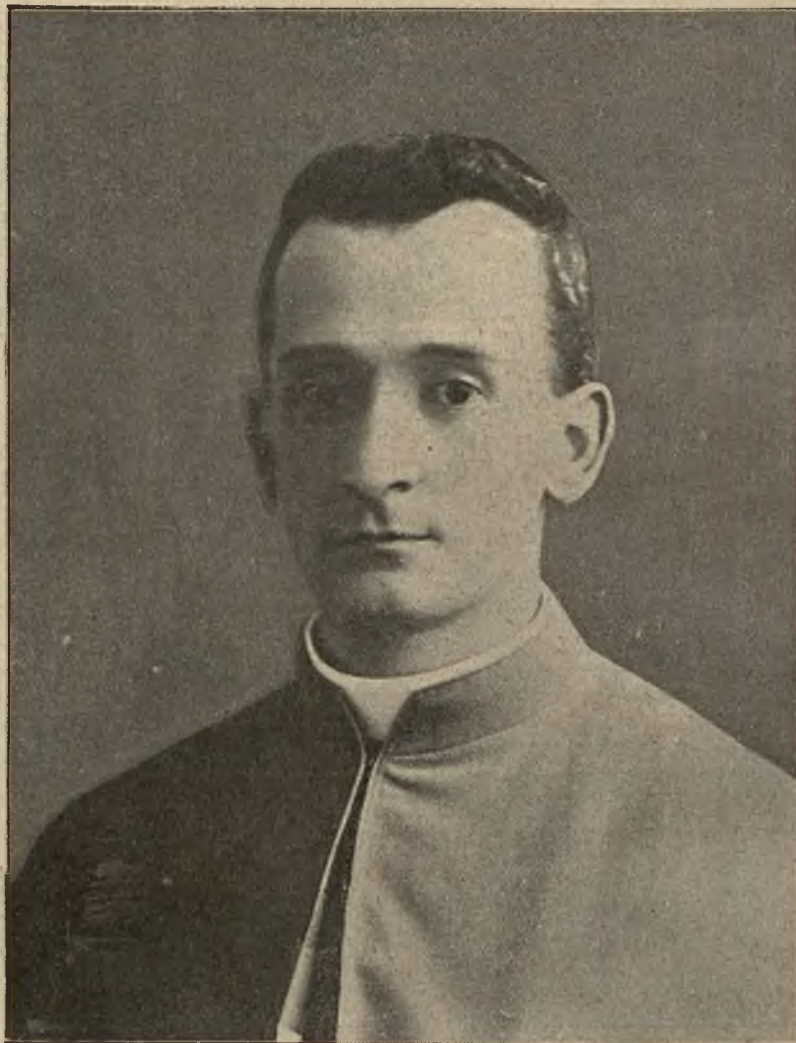
„Święta wojna“.

(Do ilustracji tytułowej).

Wojna włosko turecka dla szerszego ogółu stała się już „mało interesującą“ i „nudną“. Świadczy to jednakże tylko o niezwykłym... zgrubieniu nerwów współczesnego pokolenia, które jest nienasycone na punkcie sensacji i wstrząsających wrażeń. Tych nie poskąpiła na początku wojny... fantazja korespondentów. Faktyczna jednak walka o Trypolis toczy się właśnie teraz... Rychło skończyła się „przejażdżka“ Włochów do Trypolisu... Tryumfy włoskie były istotnie pisane na wodzie: z chwilą, gdy Włosi wysiedli na ląd, skończył się okres ich łatwych „zwycięstw“ w walce z nieistniejącą flotą turecką... Udało im się wprawdzie opanować wąski pas wybrzeża i wyprzeć wojska turecko-arabskie z oazy Trypolisu, ale nie na długo. Hasło „świętej wojny“ zagrzmiło w pustyniach trypolitańskich i tysiączne rzesze walecznych Arabów stanęły do boju pod komendą wyszkolonych po europejsku oficerów tureckich.

Wprawdzie piorunujące wieści o zupełnym wyparciu Włochów z Trypolisu, a nawet o kapitulacji armii włoskiej okazały się również wytworem podnieconej zwycięstwami fantazji tureckiej, ale jest faktem, że nastąpiła zamiana ról w Trypolisie: Włosi, oblegani przez Turków i Arabów, musieli cofnąć się z zajętych już pozycji i z trudem utrzymują się w miastach portowych, gdzie muszą bronić się przed codziennymi prawie atakami nieprzyjaciół... Teraz właśnie toczą się zacięte walki o każdy szaniec, o każdą piędź ziemi poza murami miast, osłanianych ogniem pancerników włoskich...

Jakkolwiek do Trypolisu przybywają coraz to nowe posiłki włoskie, z każdym dniem prawie staje się krytyczniejszą sytuacja Włochów. Wyrastające jakby z pod ziemi coraz liczniejsze szeregi nieprzyjaciół, powoli, lecz z niezłomną energią



Nowy pasterz na stolicy św. Stanisława: J. E. Książę-biskup krakowski ks. Adam Sapieha.

atakują pozycje włoskie, zacieśniając coraz bardziej otaczający je pierścień bojowników „świętej wojny“.

Epizody tych walk są może mniej „interesujące“,

ale niewątpliwie bardziej decydujące w szansach wojny, niż pierwsze, bardziej efektowne kroki wojenne... Jednym z takich epizodów wojennych była stoczona w d. 22 z. m. walka o oazę i studnię w Bumeliana...

Trypolis, jak wiadomo, cierpi na brak zdatnej do picia wody, którą Włosi muszą przywozić okrętami. Wielkie też znaczenie dla armii włoskiej miały zdobyte po krwawych walkach studnie w Bumeliana pod Trypolisem. Jest rzeczą zrozumiałą, że Włosi, cofając się z innych pozycji, usiłowali za wszelką cenę utrzymać się w tej oazie. Ale w dniu 22 z. m. po zaciętej walce, zjednoczonym siłom turecko-arabskim udało się zdobyć Bumelianę i odrzucić Włochów ku miastu. Armia włoska, zamknięta w murach miasta Trypolisu, została pozbawiona wody ze zdrowych bumeliańskich studzien, a przy bezskutecznej obronie oazy poniosła olbrzymie straty.

Ilustracja nasza przedstawia właśnie epizod z tej zaciętej walki, która świadczy, że proklamowana przez Turków i Arabów „święta wojna“ nie jest bynajmniej czczą pogroźką i teraz dopiero staje się groźną dla armii włoskiej.

Nowy pasterz na stolicy św. Stanisława.

Osieroconą stolicę książęco biskupią w Krakowie, która w dziejach naszych jaśnieje wiekową chwałą i wiecznie żywą tradycją spuścizny po św. Stanisławie — otrzymała swego pasterza. Na tę wysoką godność powołany został Adam ks. Sapieha, potomek starego rodu i kapłan, choć młody, ale już zasłużony dla kraju i Kościoła.

Urodzony w r. 1867, nowy dostojnik Kościoła kształcił się w Krakowie, gdzie po ukończeniu gimnazjum uczęszczał na wydział prawny, lecz idąc za głosem powołania, w r. 1890 przeszedł na wydział teologiczny uniwersytetu w Innsbrucku. — Ukończywszy studia teologiczne

po 4 latach, ks. Sapieha otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ś. p. kardynała Puzyry, poczem rozpoczął natychmiast obowiązki pasterskie jako wikaryusz na wsi.

Na tem stanowisku oddał się gorliwie pracy nad ludem, która szczególnie go pociągała.

Ta praktyczna działalność nie odciągnęła nowego pasterza od pracy naukowej. Rychło też, bo w r. 1896 ks. Sapieha udaje się dla dalszych studiów do Rzymu, gdzie przebywa jakiś czas w „Collegium polonicum“, a następnie w „Academia dei nobili Ecclesiastici“.

Po uzyskaniu doktoratu ks. Sapieha, pragnąc nadal pracować dla swego społeczeństwa, wraca do kraju i obejmuje urząd wicerektora seminarium duchownego we Lwowie. Na tem nowem stanowisku ks. Sapieha ujawnił nie tylko wiedzę i doświadczenie, ale wielki zapał, gorące serce i dobroć. Dla alumnów był nie tylko przełożonym, ale bratem i przyjacielem, pracował nad nimi z całym zaparciem. I ta praca nad wychowaniem przyszłych kapłanów, nad kształceniem ich umysłu i serca, nie pozostała bez rezultatu, a wyrazem tego była gorąca miłość, jaką



„Święta wojna“: Uroczystość poświęcenia pomnika, wzniesionego w Trypolisie na cześć poległych w wojnie żołnierzy włoskich.